

## SŁOWO PISANE W MENTALNOŚCI ŚREDNIOWIECZA

### 1. Mowa, pismo, słowo pisane

Samo wyrażenie myśli, jej uzewnętrznienie może dokonywać się poprzez mowę, mimikę czy inne gesty. Mowa jest narzędziem posługującym się głosem i słuchem, mimika czy gestykulacja zaś ruchem i wzrokiem. Obydwa te środki komunikowania mogą być używane jednocześnie, bądź też niezależnie; zazwyczaj gestykulacja dopełnia sens wypowiedzianych treści. Środki te noszą jednak znamię ograniczoności i chwilowości i dają możliwość komunikowania się między indywiduami obecnymi w tym samym miejscu i w tym samym czasie. Stąd też w sposób konieczny zaistniała potrzeba znalezienia innego środka komunikacyjnego, dającego możliwości przekraczania barier czasowych i przestrzennych. Doskonałą odpowiedź na taką potrzebę człowiek znalazł w piśmie. W. Semkowicz daje taką jego definicję: „Pismo jest jednym ze środków służących człowiekowi do uzewnętrzniania myśli i do utrwalania jej w postaci pewnych znaków symbolicznych, czy to w tym celu, aby ją móc sobie samemu po pewnym czasie odtworzyć, czy też by ją przekazać w tej formie innym ludziom”<sup>1</sup>.

W potocznym rozumieniu pismo może jawić się jako zapis żywej mowy, trzeba jednak pamiętać, że początki pisma i mowy są od siebie zupełnie niezależne. Samego też pisma nie można utożsamiać ze słowem pisanym, gdyż jest ono jego szczególnym, rozwiniętym już przypadkiem. Zanim doszło do ukonstytuowania się pisma alfabetycznego, człowiek przez wieki posługiwał się różnymi prymitywnymi środkami mnemotechnicznymi. W kręgu źródeł historycznych słowu pisanemu można by przeciwstawić ulotne słowo mówione; trzeba jednak

---

<sup>1</sup> W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 2002, s. 179.

uzmysłowić sobie fakt, że „tzw. tradycja ustna utrzymywała się tylko dzięki utrwaleniu na piśmie”<sup>2</sup>, stając się fundamentem rozwoju piśmiennictwa i literatury.

Jest oczywiste, że tak jak mowa – w odróżnieniu od pisma – charakteryzuje się chwilowością, tak też i jej wytwór – czyli słowo mówione – jest ulotne i nietrwale. Natomiast słowo pisane – jako efekt przekazu myśli poprzez pismo – odznacza się relatywną trwałością, w zależności od trwałości materiału, na jakim słowo jest zapisane. W tym miejscu powraca na myśl łacińska sentencja: *Verba volant, scripta manent* (Słowa ulatują, pisma pozostają). Warto przywołać też inną pokrewną sentencję uwydatniającą głębszy sens różnicy, zachodzącej między słowem mówionym a pisany: *Vox audita latet, littera scripta manet* (Słowo usłyszane znika, litera napisana trwa). Należy zauważyć, że ta ewidentna różnica między słowem mówionym a słowem pisany, odnosząca się do trwałości bądź nietrwałości słowa, jest jedynie zewnętrznym aspektem różnicy o wiele istotniejszej. Tekst, czyli słowo pisane, zyskuje dystans w odniesieniu do autora, nabiera swoistej autonomii, która uniezależnia go od autora i od jego intencjonalności. Słowo zapisane zaczyna żyć swoim życiem, a jego historia – wolna od autora – staje się natomiast zależna od czytelnika, który poddaje je interpretacji<sup>3</sup>.

Zgodnie z cytowanym powiedzeniem, litera napisana trwa, a przez to wystawiona zostaje na publiczny ogląd, osąd i nierzadko manipulację: zamierzoną, bądź przypadkową. Kto w swojej pracy odwołuje się do archiwaliów, do dokumentów, które cieszą się mocno rozbudowaną tradycją rękopiśmienniczą, zdaje sobie sprawę, jak bardzo tekst pierwotny narażony jest na kontaminację. Świadczą o tym różne wersje tego samego tekstu, z mniej lub bardziej zarysowanymi rozbieżnościami. Takie niezgodności świadczą o żywotności tekstu, a słowo pisane, zapisywane ponownie, podlega swoistemu procesowi historycznemu, którego autorami są najpierw kopiści, a później tłumacze i komentatorzy.

Mimo wysokich kwalifikacji kopistów, od których wymagano przede wszystkim rzetelności, słowo pisane, zakodowane w rękopisach, nierzadko było narażone na zmiany czy zabiegi, które można by streścić w pięciu punktach: korekta błędów, wpływ tekstów powszechnie znanych, wpływ nowych – znanych kopistów – realiów życia, wpływ nowych treści filozoficzno-teologicznych oraz ornamentacja, czyli upiększanie tekstów<sup>4</sup>; do nich należy dołączyć niezamierzone zmiany, wynikające z nieuwagi, roztargnienia, przeoczenia kopisty. Reasumując, autor średniowiecznego słowa pisanego, puszczonego w obieg, nie miał

<sup>2</sup> B. Kürbis, *Słowo w kulturze średniowiecznej*, „Studia Warmińskie” 37 (2000), s. 153.

<sup>3</sup> Por. M. Drwięga, *Paul Ricoeur daje do myślenia*, Bydgoszcz 1998, ss. 61-61.

<sup>4</sup> Por. K. Esser, *Gli scritti di S. Francesco d'Assisi. Nuova edizione critica e versione italiana*, Padova 1982, ss. 77-78.

na nie wpływu, gdy rozpoczynało swoją wędrówkę, która w wielu przypadkach trwa do dzisiaj.

## 2. Słowo pisane jako symbol

Idea słowa pisanego znajduje szczególną wartość w tradycji chrześcijańskiej, która w średniowieczu przybiera szczególne formy. E. R. Curtius stwierdza, że „właśnie dzięki chrześcijaństwu książka dostąpiła najwyższego uświęcenia”<sup>5</sup>. Warto przywołać za nim niektóre epizody biblijne, ukazujące księgę w roli symbolu. Mojżesz, który otrzymał „dwie tablice Świadcstwa, tablice kamienne, napisane palcem Bożym” (Wj 31, 18), otrzymał także polecenie zapisania słów od Boga: „Zapisz to na pamiątkę w księdze” (Wj 17, 14); należy tu zaznaczyć, że tablica jest starożytnym odpowiednikiem materiału piśmienniczego<sup>6</sup>. „Niebiosą zwijają się jak zwój księgi” (Iz 34, 4), to fragment opisu prorokowanej zagłady Edomitów czy też: „Weź sobie wielką tabliczkę i napisz na niej zwykłymi literami” (Iz 8, 1). Hiob zaś wyraża pragnienie, aby jego wyznanie utrwalone było poprzez pismo: „Oby me słowa zostały spisane, oby w księdze utrwalone! Żelaznym rylcem i ołowiem na skale wyryte na wieki!” (Hi 19, 23-24). Eschatologiczna wizja księgi zamyka znacząco ludzkie losy: „I ujrzałem umarłych – wielkich i małych – stojących przed tronem, a otwarto księgi. I inną księgę otwarto, która jest księgą życia. I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano, według ich czynów” (Ap 20, 12). Znamienne, nawiązujące do obrazu Mojżeszowych tablic, jest stwierdzenie św. Pawła, ukazującego metaforycznie chrześcijan jako zapisany list: „Wy jesteście naszym listem, pisanym w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc” (2Kor 3, 2-3).

Także epoce średniowiecza nie był obcy symbol księgi, obecny szczególnie w poezji łacińskiej XII i XIII wieku. Alan z Lille porównuje twarz ludzką do księgi, z której dają się odczytać myśli, natura zaś według niego pisze na papierze umysłu. Jan z Hanville przedstawia urocze dziewczę, którego usta natura pomalowała minią (chodzi o tlenek ołowiu, składnik czerwonej farby, wykorzystywanej do zapisu rubryk), a łydki tegoż dziewczęcia są jak gładka stronica książki<sup>7</sup>. Baudri

<sup>5</sup> E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, Kraków 1997, s. 317. Zob. cały paragraf: tamże, ss. 317-318.

<sup>6</sup> Por. J. Domański, *Tekst jako uobecnienie. Szkic z dziejów myśli o piśmie i książce*, Kęty 2002, s. 46.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 322, szczególnie przypis 27.

z Bourgueil zwraca się do swego przyjaciela w liście: „Byś był mej książki tytułem i wielką w początku literą, / Bądź dla mego kodeksu tym, co go z błędów oczyści”<sup>8</sup>. W poezji religijnej powraca zaś biblijna, apokaliptyczna wizja księgi w kunsztownym dziele franciszkanina Tomasza z Celano, sekwencji *Dies irae*: „Zwój ksiąg będzie rozwinięty / zapisanych z każdej strony, / z których ma być świat sądzo-ny”<sup>9</sup>. W średniowiecznej sztuce nie jest rzadkim obraz anioła, spisującego dobre uczynki człowieka, i szatana, zapisującego przewiny.

Również w kaznodziejstwie średniowiecznym powraca metaforyczna wizja księgi, czego przykładem może być kazanie przypisywane Hilbertowi z Lavardin, ukazujące niczym przypowieść przygotowywanie pergaminu do zapisu: „Najpierw kopista oczyszcza pergamin z tłuszczu i innych nieczystości za pomocą noża. Następnie usuwa on sierść i włókna pumeksem. Gdyby tego nie uczynił, litery na nim zapisane nie byłyby trwałe i na nic by się nie zdały. Później kreśli on linie na pergaminie, ażeby pismo było równe. Wszystko to i wy uczynić musicie z sercami waszymi”<sup>10</sup>. Znamienny przykład mistycznej wręcz wizji zapisanego pergaminu znajdujemy w tekście Odon z Cheriton, który – nawiązując do praktyki nauczania alfabetu z wykorzystaniem dużego kawałka pergaminu, rozpiętego na drewnianej ramie i przymocowanego do ściany – mówi: „Albowiem niczym karta, na której wypisano pouczenie dla maluczkich, czterema gwoździami do ściany bywa przytwierdzona, tak ciało Chrystusa rozciągnięte na Krzyżu [...] którego pięć ran niczym pięć samogłosek woła za nami do Ojca”<sup>11</sup>.

### 3. Słowo pisane jako sacrum

Słowo pisane postrzegane jest jednak nie tylko jako symbol, ale w kręgu tradycji chrześcijańskiej utożsamiane jest przede wszystkim z samą Biblią, Pismem Świętym, Słowem Boga. Teologiczna wizja Chrystusa, Syna Bożego jako Słowa, które „było na początku u Boga” (J 1, 2) daje podstawy do wiary nie tylko w Jego moc, ale i w Jego realną obecność w świecie i historii: „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało” (J 1, 3); „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Byłoby przesadą twierdzić, że wszyscy przynależący do Kościoła rozumieli głębię tej prawdy.

Znamiennym może być jednak przykład św. Franciszka z Asyżu, człowieka spoza kultury kleryckiej, przedstawiciela ludu, aczkolwiek według źródeł przyjął świecenia diakonatu. Wyrósł on jednak z ludu, asymilując całe bogactwo

<sup>8</sup> Tamże, s. 324.

<sup>9</sup> A. Kamieńska, *Do źródeł. Psalmi i inne przekłady poetyckie*, Poznań 1988, s. 108.

<sup>10</sup> E. R. Curtius, *Literatura europejska*, s. 325.

<sup>11</sup> Tamże, ss. 325-326.

religijności ludowej, którą ubogacił głębokim przeżyciem wiary i radykalnym doświadczeniem ewangelicznym. W charakterystyczny sposób, w nawiązaniu do prawdy biblijnej, streszcza on historię Syna Bożego jako słowa, które przybrało formę materialną niczym słowo pisane, które wyróżnia się swoją materialnością: „To Słowo Ojca, tak święte i chwalebne zwiastował najwyższy Ojciec z nieba przez św. Gabriela, swego anioła, mające zstąpić do łona świętej i chwalebnej dziewicy Maryi, z której to łona przyjęło prawdziwe ciało naszego człowieczeństwa i naszej ułomności”<sup>12</sup>. Podkreślając realność tożsamości Boga z ucieleśnionym Słowem, ze Słowem wcielonym, mówi gdzie indziej: „Niczego bowiem nie mamy i nie widzimy cieleśnie z Najwyższego, jedynie Ciało i Krew, imiona i słowa, przez które zostaliśmy stworzeni i odkupieni ze śmierci do życia”<sup>13</sup>.

Pozostając w kręgu tej mentalności, nietrudno zauważyć, że słowo pisane zyskuje wymiar sakralności. Warto zacytować tu dominikanina, kardynała Humberta z Romans, który wyraża swoje oburzenie, kiedy postrzega brak szacunku dla słowa zapisanego w księgach: „Kości, relikwiami świętych będące, są przechowywane z takim szacunkiem, że się je owija w jedwab i zamyka w złocie i srebrze; toteż potępienia godny jest widok ksiąg, zawierających w sobie tyle świętości, a przechowywanych tak niedbale”<sup>14</sup>. Bardziej dobitnie wyraża się jednak sam św. Franciszek, który boleje nad faktem, że „imiona i słowa Jego napisane bywają deptane stopami, bo człowiek cielesny nie pojmuje tego co jest Boże”<sup>15</sup>. Dlatego też wyraża swoją wielką troskę i innych zachęca do rewerencji i czci dla słowa pisanego, noszącego znamię świętości Boga: „I pragnę aby te najświętsze tajemnice były ponad wszystko czczone, uwielbiane i umieszczane w godnych miejscach. Gdzie tylko znajdę w miejscach nieodpowiednich napisane najświętsze imiona i słowa Jego, pragnę je zbierać i proszę, aby je zbierano i składano w odpowiednim miejscu”<sup>16</sup> oraz: „Dlatego upominam wszystkich moich braci i zachęcam w Chrystusie, aby gdziekolwiek znajdą słowa Boże napisane, uszanowali je, jak tylko mogą, i jeśli nie są należycie przechowywane lub leżą bez szacunku w jakimś miejscu rozrzucone, o ile tylko od nich to zależy, niech je zbiorą i złożą, czcząc w tych słowach Pana, który je wypowiedział”<sup>17</sup>.

Co ciekawe, taka postawa względem słowa pisanego odnosi się nie tylko do księgi biblijnej czy do ksiąg liturgicznych, ale do słowa pisanego w ogólności, gdyż właśnie słowo stało się środkiem, poprzez które Bóg w szczególny sposób

---

<sup>12</sup> *Drugi list do wiernych*, 4.

<sup>13</sup> *List do duchownych*, 3.

<sup>14</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Gdańsk-Warszawa 2002, s. 407.

<sup>15</sup> *List do duchownych*, 6-7.

<sup>16</sup> *Testament*, 10-12.

<sup>17</sup> *List do zakonu*, 35-36.

jest obecny w świecie, sam będąc w swoim Synu Słowem wcielonym, materialnym, można by rzec zapisanym. I tu święty, znany ze swego radykalnego ubóstwa, zaskakuje swoją postawą: rekomendując jeden z listów oraz *Testament*, chce nie tylko, by przestrzegano pilnie zapisanych treści czy same teksty starannie przechowywano i traktowano je z należnym szacunkiem, ale poleca braciom, by teksty te mieli zawsze przy sobie, a wiadomo, że posiadanie pergaminu było już pewną formą bogactwa<sup>18</sup>. Ten znamieny przykład potwierdza prymat słowa nad materialnie pojmowanym ubóstwem. W swoim *Testamencie* mówi otwarcie: „Jest to bowiem przypomnienie, pouczenie, zachęta i mój testament”<sup>19</sup>, czyli także pewna forma uobecnienia.

#### 4. Wiara w moc słowa pisanego: sakramenty, magia, prawo

Człowiek średniowiecza, wychowany w respekcie dla autorytetów i świętości, w szczególnie sposób przeżywał prawdę o obecności Boga w tajemnicy Eucharystii, pod postaciami chleba i wina. We wszystkich sakramentach spotykał się ze skuteczną mocą słowa, zapisanego w księgach liturgicznych, odczytywanych przez kapłana. Często jednak wiara w moc słowa, nie do końca uświadomiona, przybierała proste formy rewerencji czy wręcz strachu. Aby nie popaść w niełaskę u Boga, często podchodził do sakramentów z pewnym dystansem, preferując niejednokrotnie formy zastępcze Bożego oddziaływania, charakterystyczne dla pobożności ludowej. Wiara w moc słowa pisanego, przywołującego i uobecniającego realną i skuteczną moc Boga znalazła swój konkretny wyraz w epizodzie z życia pewnego franciszkanina, brata Leona, sekretarza i spowiednika św. Franciszka z Asyżu. Kiedy, przeżywając trudne duchowo chwile, otrzymał od świętego kawałek pergaminu – znany jako *chartula z Asyżu*, przechowywany do dziś w Sacro Convento jako cenna relikwia – z błogosławieństwem zapisanym ręką świętego, nosił go przy sobie do kresu swych dni wierząc we wciąż aktualną moc Bożej protekcji.

Noszenie na sobie odpowiednio zapisanych kawałków pergaminu jest znane przede wszystkim poza rytuałami ściśle religijnymi. Na wierze w moc słowa pisanego opierają się bowiem praktyki magiczne, posługujące się talizmanami; różnią się one od amuletów zapisanymi na nich słowami bądź literami. Znane są różne sytuacje, w których jako antidotum wskazywano konkretne praktyki. Wierzono na przykład – wraz ze autorytetem medycznym z przełomu XIII i XIV wieku, Bernardem Gordonem – że noszenie kawałka pergaminu z wypisanymi imionami biblijnych mędrców skutecznie zapobiega atakom padaczki<sup>20</sup>. Niekiedy rękopisy,

<sup>18</sup> Por. *Testament*, 36; *List do zakonu*, 47.

<sup>19</sup> *Testament*, 34.

<sup>20</sup> Por. R. Kieckhefer, *Magia w średniowieczu*, Kraków 2001, s. 121.

podające magiczne recepty, zdają się nie tylko mało wiarygodne czy budzące wątpliwości, ale wręcz zabawne: „jeśli napisać *pax + pix + abyra + syth + samasic* na leszczynowym pręcie, trzykrotnie palnąć nim kobietę w głowę i natychmiast ją pocałować, można być pewnym jej miłości”<sup>21</sup>. Najbardziej znanym wydaje się być tzw. kwadrat magiczny z formułą SATOR-AREPO, której szczególność polega na możliwości jej czytania we wszystkich czterech kierunkach:

SATOR  
AREPO  
TENET  
OPERA  
ROTAS

Problem genezy magicznego kwadratu pozostaje wciąż otwarty, choć najbardziej prawdopodobna hipoteza każe w nim widzieć anagram początkowych słów modlitwy *Pater noster* z dwukrotnie dodanymi inicjałami A i O, oznaczającymi Chrystusa jako Alfę i Omegę<sup>22</sup>. Okazuje się bowiem, że wykorzystywanie elementów modlitw czy formuł liturgii chrześcijańskiej do praktyk magicznych było powszechne. Pewien rękopis przepisuje zapisanie tekstu modlitwy na pięciu opłatkach, po czym pacjent, koniecznie bosi, ma je zjeść i dodatkowo odmówić jeszcze jedną modlitwę<sup>23</sup>. W praktyce niejednokrotnie trudno jest dokonać zdecydowanego rozróżnienia między religią a magią. Istotne dla prostego człowieka, nie znającego głębi teologicznych prawd, doświadczającego niepewności i zagrożenia, było znalezienie ucieczki, schronienia w tym, co go przerastało, co dla niego było źródłem potencjalnej mocy<sup>24</sup>. J. Le Goff konstatuje, że „relikwie, sakramenty, modlitwy stanowiły dla masy tylko zatwierdzone przez Kościół ekwiwalenty tamtych zjawisk. Zawsze szło o to, by znaleźć klucze do świata ukrytego, świata prawdziwego i wiecznego, tego, w którym można szukać ocalenia”<sup>25</sup>.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na inny aspekt słowa pisanego, odnoszący się do dokumentów o charakterze prawnym. Rewerencja i poszanowanie dla słowa pisanego, a szczególnie księgi Pisma Świętego czy ksiąg liturgicznych, w wielu przypadkach przeradzają się w nienawiść; jej źródłem jest powaga zapisanego dokumentu, który w pańskich rękach staje się kolejnym narzędziem wyzysku. Dlatego też różnym formom sprzeciwu i buntu towarzyszy niszczenie ksiąg, które sankcjonują niesprawiedliwość, sycącą się w dużej mierze bra-

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 131.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 122.

<sup>23</sup> Por. tamże.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 126.

<sup>25</sup> J. Le Goff, *Kultura*, s. 394.

kiem wykształcenia niższych klas i wynikającym z niego niezrozumieniem pisma, co umożliwiała klasom panującym, sporządzającym dokumenty, manipulację i nadużycia<sup>26</sup>. Taka sytuacja nie podważa jednak powagi słowa pisanego, ale podkreśla jego realną skuteczność i moc sprawczą, nierzadko przesądzającą o życiu i śmierci człowieka, uwikłanego w zależności określone dokumentem.

Konkludując, należy więc raz jeszcze stwierdzić, że słowo pisane to nie tylko mowa utrwalona na piśmie czy zwykła informacja z przeszłości o miejscach, ludziach, zdarzeniach. „Nie ma idei, która nie znalazłaby swego wyrażenia w słowach, i nie ma słów, które nie odsyłałyby do rzeczywistości! Historia słów jest po prostu historią. Zanikanie i pojawianie się terminów, rozwój i semantyczne przemiany słownictwa odsłaniają ewolucję samej historii”<sup>27</sup>. Słowo pisane to tajemnica rzeczywistości, która zgłębiana przez historyków, filozofów, teologów, poetów, może szczególnie w dobie SMS-ów i maili pokornie dopomina się o należne sobie miejsce.

## Summary

### *The Word Written in Medieval Mentality*

The written word – a particular, developed type of writing – in contrast to spoken word is characterized by relative permanency depending on the longevity of the material on which it is written. In relation to the author the written word gains its characteristic autonomy and starts living with its own life. The idea of the written word finds specific value in Christian tradition, adopting in medieval times characteristic features with the whole spectrum of symbolism in the Latin poetry of 12<sup>th</sup> and 13<sup>th</sup> centuries, as well as in medieval preaching. The word, written in the circles of Christian tradition, is equated mostly with the Word of God and consequently it finds its character in its mystical vision. The example of St. Francis of Assisi is significant for whom the written word gains sacred dimension encompassing not only the reality of the Bible or liturgical books, but also of written word in general. The man of Medieval times encountering the sacraments with the effective power of the word, written in liturgical books and read by the priest, approached these realities with some distance, preferring repeatedly substitute forms of supernatural influence, characteristic to popular piety. Many examples of magical practices are known related to faith in the power of the written word an example being carrying specially written pieces of

---

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 408.

<sup>27</sup> J. Le Goff, *Świat średniowiecznej wyobraźni*, Warszawa 1997, ss. 17-18.

### *Słowo pisane w mentalności Średniowiecza*

parchment. Important for the simple man, not knowing the depth of theological truth, and experiencing uncertainty and threat, this was a way of finding a safe haven and escaping from some things that were overwhelming him, giving him the source of potential power. Different aspects of the written word are related to the treatment of documents having legal style characterized with realistic results and executive power often deciding about life and death of man entangled in relations defined by this document. (msc)